

# Czy COVID-19 i klimatyzm zniszczyły wiarygodność naukowców?

6 kwietnia 2024

Jeszcze do niedawna nauka cieszyła się ogromnym prestiżem i powszechnym zaufaniem społecznym. Odkrycia naukowe, takie jak wynalezienie antybiotyków, lądowanie człowieka na Księżycu czy rozwój technologii cyfrowych, budowały pozytywny wizerunek naukowców jako ludzi, którym możemy w pełni zaufać. Niestety, pandemia COVID-19 oraz kontrowersje wokół sposobu jej zwalczania mocno nadszarpnęły tę reputację.



„Popelniliśmy wielki błąd. (...) nie wiedzieliśmy, że samo białko wypustek jest toksyną i jest białkiem patogennym. Więc szczepiąc ludzi nieumyślnie zaszczepiamy ich toksyną” – prof. Byram Bridle.

Według badań Pew Research Center, odsetek Amerykanów uważających, że nauka ma „w większości pozytywny” wpływ, spadł z 79% w 2018 roku do zaledwie 57% w 2022 roku. To oznacza, że aż 43% populacji uważa, że nauka szkodzi nam równie mocno, jak pomaga – lub wręcz więcej. Tak dramatycznego spadku zaufania do nauki nie obserwowano od ponad 40 lat.

Jedną z kluczowych osób, które przyczyniły się do erozji tego zaufania, jest dr Anthony Fauci, główny doradca medyczny prezydenta USA. To on wielokrotnie powtarzał hasło „zaufaj

naucze", a następnie sam pokazał, jak bardzo zawodna może być wiedza naukowa. Przykładem mogą być sprzeczne informacje na temat pochodzenia wirusa SARS-CoV-2 – najpierw Fauci kategorycznie zaprzeczał, że mógł on wydostać się z laboratorium, by później przyznać, że taka możliwość jest realna. Podobnie było z efektywnością szczepionek – początkowo deklarowano, że są one w 95% skuteczne, ale w rzeczywistości niemal każdy zaszczepiony i tak zachorował na COVID-19.

Zdaniem ekspertów, taki stan rzeczy to efekt nie tylko błędów popełnianych przez naukowców, ale także celowego wykorzystywania ich autorytetu do realizacji partykularnych interesów. Dobre imię nauki, zbudowane przez dwa pokolenia dzięki antybiotykowi, satelitom i lądowaniu na Księżycu, zostało wykorzystane do promowania dziwacznych ideologii jak genderyzm czy klimatyzm, a także do uzasadniania covidowego zamordyzmu.

Zdaniem wielu obserwatorów, czasy, gdy „eksperci” i „konsensus naukowy” wystarczały, by przekonać społeczeństwo, już minęły. Ludzie coraz częściej podchodzą krytycznie do oficjalnych komunikatów, domagając się rzetelnych, kontekstowych informacji. Jak pokazują badania Pew Research, zaufanie do nauki jest silnie powiązane z orientacją polityczną – osoby o poglądach konserwatywnych są znacznie bardziej sceptyczne niż wyborcy lewicy, którzy to co naukowe przyjmują przeważnie bezrefleksyjnie.

Czy zatem nauka bezpowrotnie straciła swój prestiż i autorytet? Zdaniem wielu ekspertów, aby odzyskać zaufanie społeczne, środowisko naukowe musi podjąć energiczne działania na rzecz większej przejrzystości, rzetelności i otwartości w komunikowaniu wyników badań. Tylko w ten sposób naukowcy będą mogli na nowo stać się wiarygodnymi doradcami, którym ludzie będą skłonni zaufać. Jednak nie będzie to proste, bo prawdziwi naukowcy narażają się na ostracyzm większości, która po prostu chce brać granty, a to wszystko prowadzi do tego, że nauka przestaje być nauką, a staje się uzasadnieniem dla

totalitaryzmów.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)